

Sygn. akt: I ACa 1344/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Depczyński
Sędziowie:	SA Anna Beniak SO del. Joanna Walentkiewicz - Witkowska (spr.)
Protokolant:	stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. K. i M. K.**

przeciwko **Gminie Miejskiej C.**

o odszkodowanie

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 25 września 2012 r., sygnatura akt I C 1774/10

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza solidarnie od E. K. i M. K. na rzecz Gminy Miejskiej C. kwotę 1.800,00 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygnatura akt I ACa 1344/12

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Płocku, wyrokiem wydanym w dniu 25 września 2012 roku w sprawie o sygnaturze akt I C 1744/10, oddalił powództwo E. K. i M. K. przeciwko Gminie Miejskiej C. o zapłatę kwoty 39.438,48zł. tytułem odszkodowania za szkody wyrządzone przez pozwanego w związku z realizacją inwestycji, polegającej na przebudowie ulicy (...) w C. oraz orzekł o kosztach procesu. Szkody ujawniły się w, stanowiącym własność powodów, budynku położonym w C. przy ul. (...).

Rozstrzygnięcie powyższe Sąd oparł na następujących ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę orzekania:

M. i E. małżonkowie K. są właścicielami nieruchomości, położonej w C. przy ulicy (...), stanowiącej działkę oznaczoną w ewidencji gruntów numerem(...), zabudowaną wolnostojącym budynkiem usługowo - handlowo - mieszkalnym, podpiwniczonym z trzema kondygnacjami naziemnymi.

Powód prowadzi w tym budynku działalność gospodarczą pod nazwą (...), powódka zaś - pod nazwą (...), świadcząc usługi w zakresie złotnictwa i prowadząc handel artykułami jubilerskimi, upominkowymi, drobnymi meblami i artykułami wyposażenia wnętrz. Budynek wykorzystywany jest na cele użytkowe, a w części poniżej 25% - na cele mieszkalne.

Wiosną 2009 roku Gmina Miejska C. była investorem robót budowlanych, polegających na przebudowie ulicy (...) w C.. Na podstawie umowy nr (...) zleciła ona przebudowę ulicy (...) na podstawie dokumentacji projektowej i pozwolenia na budowę nr (...)z 9 lipca 2007r. Firmie Budowlano - (...) spółce jawnej z siedzibą w G..

Przekazanie placu budowy wykonawcy nastąpiło 4 maja 2009r. Ponadto pozwana w dniu 17 kwietnia 2009r. zawarła z (...)Przedsiębiorstwem (...)spółką z o.o. w C. umowę nr (...) o pełnienie nadzoru archeologicznego i inwestorskiego oraz sporządzenie odpowiedniej dokumentacji przebudowy ulicy (...).

Projekt budowlany i wykonawczy na budowę, objętą pozwoleniem budowlanym nr (...)jest kompletny, sporządzony w zgodzie z obowiązującymi wymogami prawa budowlanego oraz prawa zamówień publicznych. Roboty obejmowały budowę kanalizacji deszczowej, przebudowę odwodnienia i oświetlenia ulicy, modernizację nawierzchni, urządzenie zieleni i małej architektury ulicy (...) oraz fragmentów niektórych ulic poprzecznych. Przed przebudową ulica (...) stanowiła asfaltową jezdnię jednokierunkową z ograniczeniem ruchu do pojazdów osobowych i dostawczych. Po przebudowie ulica stanowi ciąg pieszo - jezdny z ograniczonym ruchem kołowym dla dojazdów do niektórych posesji i dostawców.

Podczas wykonywania kanalizacji deszczowej oraz odprowadzania wód opadowych z ulicy i prowadzenia robót drogowych, do zagęszczania gruntu użyto m.in. zagęszczarek o masie powyżej 500 kg, generujących ogromne siły odśrodkowe na poziomie powyżej 70 kN i stosowane przy zagęszczaniu warstw powyżej 80 cm grubości. Całkowita grubość konstrukcji drogi wynosiła zaledwie 58 cm. Mając na uwadze założone przez projektanta warunki wykonywania zasypek o grubościach nie przekraczających 20 i 30 cm oraz staromiejski rodzaj zabudowy, z technicznego punktu widzenia wprowadzenie zagęszczarek o masie powyżej 500 kg było nieuzasadnione.

Sąd I instancji ustalił dalej, że w Dzienniku Budowy pod datą 18 czerwca 2009r. znajduje się zastrzeżenie archeologa, że zakaz wjazdu i pracy ciężkiego sprzętu jest łamany, roboty ziemne są prowadzone bez nadzoru (pod nieobecność) archeologa, a operator koparki nie reaguje na jego polecenia. Podobny wpis figuruje pod dniem 26 czerwca 2009 r. odnośnie sprzętu Zakładu (...). Dziennik budowy nie zawierał wpisów dotyczących uzgodnienia programu zapewnienia jakości oraz istotnych informacji o przebiegu robót i warunkach pracy sprzętu.

Projektant nie wprowadził specjalnych ograniczeń lub wymagań w zakresie technologii zagęszczania gruntu, poprzestając na określeniu przez żądanego stopnia zagęszczenia podłoża i podbudowy. Wyboru technologii dokonał wykonawca.

W budynku należącym do powodów występują uszkodzenia, które poza zarysowaniem w piwnicy, pozostają w związku przyczynowym z prowadzeniem robót budowlanych przy przebudowie ulicy (...). Powstały one w związku z wykorzystywaniem do pracy w bezpośrednim sąsiedztwie budynku zagęszczarki o masie 450 - 500 kg.

Budynek powodów został wykonany zgodnie z projektem budowlanym oraz zatwierdzonymi zmianami, a odstępstwa były nieistotne i nie miały wpływu na powstanie uszkodzeń. Budynek został wykonany zgodnie ze sztuką budowlaną. Zastosowana podczas budowy technologia i dokumentacja projektowa zostały dostosowane do podłoża gruntowego, na którym budynek został posadowiony.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy rozważał odpowiedzialność pozwanego za szkody w oparciu o przepis art. 429 k.c.

Sąd Okręgowy podkreślił, że wbrew twierdzeniom strony powodowej, to wykonawca samodzielnie zdecydował o użyciu zagęszczarek o masie ponad 500 kg. Projektant mógł, ale nie musiał wprowadzić specjalnych ograniczeń lub wymagań w zakresie technologii zagęszczania. Wystarczające było określenie przez niego żądanego stopnia zagęszczenia podłoża i podbudowy. Wybór technologii należał do wykonawcy i powinien on w oparciu o swoją wiedzę i doświadczenie użyć odpowiednich metod i środków oraz zabezpieczeń w stosunku do istniejącej infrastruktury i zabudowy, pozwalających mu na uzyskanie odpowiedniego efektu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd I instancji uznał, że pozwana Gmina zwolniła się z odpowiedzialności za winę w wyborze, powierzając wykonanie przebudowy ulicy (...) profesjonalistom. Firma (...) spółka jawna w G. zawodowo trudni się wykonywaniem tego typu robót, powodowie nie kwestionowali tej okoliczności.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację złożyła strona powodowa, zarzucając wyrokowi:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 429 kodeksu cywilnego, poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkody wyrządzone przy realizacji robót przez wykonawcę Firmę (...)spółka jawna w G.,
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż pozwany nie ponosi odpowiedzialności za użycie przy realizacji robót na ulicy (...) zagęszczarek o sile nacisku 560kg,
3. naruszenie przepisów prawa procesowego, a zwłaszcza art. 233 kpc, poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, iż obowiązujący pomiędzy pozwaną Gminą, a wykonawcą - Spółką jawną (...) program zapewnienia jakości nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie pomimo, iż pozwany potwierdził jego opracowanie i wdrożenie przy realizacji umowy.

Wskazując na te zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów dochodzonego roszczenia w całości wraz z kosztami postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację, strona pozwana – Gmina Miejska C. , wniosła o oddalenie w całości apelacji złożonej przez powodów i zasądzenie od powodów solidarnie kosztów postępowania apelacyjnego , w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych .

Sąd Apelacyjny zważył :

Apelacja powodów jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

Na wstępie należało się odnieść do zarzutów apelacji, dotyczących naruszenia przepisów postępowania, gdyż determinuje to rozważania co do zarzutów naruszenia prawa materialnego. Jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania, mogą być podstawą oceny prawidłowości rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Od razu zastrzec należy, że Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości aprobuje i przyjmuje za własne prawidłowe i precyzyjne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji uznając, że nie ma potrzeby ponownego ich przytaczania w dalszych rozważaniach.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. to jest on nietrafny i jest wyrazem polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji i to w zakresie, który nie ma zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Odnosi się on do programu zapewnienia jakości ((...)), który zawierał wykaz maszyn i urządzeń, przewidzianych do realizacji zadania –w tym zagęszczarki płytowej (...)- (...) o ciężarze 560 kg, co do którego, zdaniem apelującego, strona pozwana potwierdziła jego opracowanie i wdrożenie

przy realizacji umowy . Warto na wstępie podkreślić, że projekt ten nie został opracowany przez stronę pozwaną, lecz przez wykonawcę w uzgodnieniu z nadzorem inwestorskim, powierzonym umową z dnia 17 kwietnia 2009 roku Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Usług (...) Spółce z o.o. w C., a więc także profesjonalście. Przekazany biegłemu wydruk (...) nie został opatrzony żadnymi podpisami, a powodowie nie wykazali w tym zakresie żadnej inicjatywy dowodowej, wywodząc jednak w apelacji z tego dokumentu skutki prawne i wskazując na akceptację przez stronę pozwaną używania przez Spółkę (...) zagęszczarek o zbyt dużym ciężarze. Przekazany biegłemu wydruk (...) nie miał podpisów, ani pieczęci autora , ani także podpisu osoby zatwierdzającej ten Program. W Dzienniku Budowy nie było wymaganego wpisu dotyczącego m.in. uzgodnienia Programu Zapewnienia Jakości. Z kolei w § 9 SIWZ zamawiający nie wymagał wykazu sprzętu, a wykonawca miał wykazać posiadanie niezbędnej wiedzy i doświadczenia oraz dysponowanie potencjałem technicznym do wykonania zamówienia. Biegły w swej opinii wykazał natomiast (k- 275 akt), że w programie produkcyjnym firmy (...) nie występuje zagęszczarka typu (...) 100 ciężarze 560 kg. Rozważania Sądu Okręgowego, dotyczące waloru dowodowego (...) są więc w pełni prawidłowe i nie mogą być poddane krytyce zaprezentowanej przez skarżących .

Odnosząc się do zarzutu wadliwego przyjęcia przez Sąd Okręgowy , że strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności za użycie przy realizacji robót zagęszczarek cięższych niż 560 kg i związanego z tym kolejnego zarzutu naruszenia przepisu art. 429 k.c. poprzez przyjęcie, że strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez wykonawcę Firmę (...) s.j. w G. należy uznać oba te zarzuty za pozbawione uzasadnionych podstaw.

Dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie ma podnoszona w apelacji kwestia odpowiedzialności za użycie w trakcie realizacji robót zagęszczarki o masie ponad 500 kg. Sąd I instancji przyjął zasadnie , iż projekt robót budowlanych nie przewidywał szczególnych wymagań odnośnie technologii zagęszczania, poprzestając na określeniu żądanego przez inwestora stopnia zagęszczenia podłoża i podbudowy. W ocenie skarżących, omawiane ustalenie Sądu I instancji stoi w sprzeczności z opinią biegłego. Tymczasem to właśnie biegły wskazał na powyższe- projekt wykonania kanalizacji deszczowej przewidywał wykonanie kanału na ławie fundamentowej i podsypce żwirowo-piaskowej zagęszczanej ręcznie, zakładał określony wskaźnik zagęszczenia , nie wskazywał jednocześnie sposobu i technologii zagęszczania gruntu, odwołując się do odpowiednich norm branżowych dla zasypek wykopów.(opinia biegłego k- 268 akt). We wnioskach opinii biegły podniósł, że projektant mógł , ale nie musiał wprowadzać w projekcie specjalnych ograniczeń lub wymagań w zakresie technologii zagęszczania , wybór technologii należał do wykonawcy i to on obowiązany był w oparciu o swoją wiedzę i doświadczenie użyć metod i środków oraz zabezpieczeń w stosunku do istniejącej infrastruktury i zabudowy, pozwalających na uzyskanie założonego efektu technicznego. (k- 276 akt). Opinia biegłego nie była kwestionowana w tym zakresie –wynika to wprost z protokołu ostatniej rozprawy (k-630-633 akt). W tym zakresie zaprezentowana w apelacji ocena zgromadzonych dowodów jest zupełnie dowolna.

Wbrew twierdzeniom apelującego biegły nie wysnuł wniosku, że przyczyną powstania szkód w budynku powodów były błędy w dokumentacji projektowej.

Także analiza treści umowy o pełnienie nadzoru archeologicznego i inwestorskiego z dnia 17 kwietnia 2009 roku prowadzi do odmiennych, niż wyciągnęli apelujący, wniosków . Istotnie na mocy tej umowy kierownikiem projektu został przedstawiciel zamawiającego - zastępca kierownika Wydziału Inwestycji Urzędu Miasta w C. R. S.. Zakres jego uprawnień , wynikający z konieczności organizowania w toku realizacji inwestycji spotkań koordynacyjnych dla omówienia postępu prac, uzgodnienia niejasności czy wymianie uwag nie oznaczał zachowania nadzoru zwierzchniego nad realizacją umowy (§ 4 umowy k- 627 akt). Nadzór ten bowiem na mocy § 1 tej umowy powierzono (...) Przedsiębiorstwu (...)Spółce z o.o. z siedzibą w C..

Apelujący odwołują się także do specyfikacji technicznej wykonania i odbioru robót- zeszytu dotyczącego kanalizacji deszczowej (pkt 3 Sprzęt) . Należy wskazać za biegłym, że dokument ten , określając wymagania dotyczące sprzętu , który miał być użyty do wykonania prac nie ustalał szczegółowych wymagań, ani ograniczeń co do rodzaju lub typu sprzętu, w tym sprzętu do zagęszczania wykopów. Dokument ten zawiera jedynie ogólne założenia, dotyczące sprzętu. Analiza przeprowadzona w apelacji co do specyfikacji technicznej w zakresie kanalizacji deszczowej (pkt. 3) w żadnym

razie nie może stanowić podstawy do zwolnienia wykonawcy z odpowiedzialności –jak to uczyniono w apelacji - i przypisania jej stronie pozwanej.

Apelujący –również wbrew treści opinii biegłego -przyjmują ,że w procesie nie zostało wykazane, by wykonawca w jakikolwiek sposób naruszył ciężące na nim obowiązki i wykonał jakiegokolwiek roboty niezgodnie z projektem i sztuką budowlaną . O założeniach projektu była już mowa wyżej, natomiast wykonanie prac niezgodnie ze sztuką budowlaną przesądził Sąd Okręgowy w oparciu o opinię biegłego, z której wynika w sposób jednoznaczny, że uszkodzenia budynku powodów są skutkiem ewidentnego naruszenia ustalonych w projekcie robót drogowych zasad realizacji , związanych z przebudową ulicy (...), polegających na użyciu do wykonania maszyn niewłaściwych do robót śródmiejskich.

Jeśli chodzi o wpisy inspektora nadzoru archeologicznego , dokonane Dzienniku Budowy pod datami 18 i 26 czerwca 2009 roku , apelujący wskazują, że zostały one zignorowane przez stronę pozwaną, a brak reakcji na te wpisy świadczy o odpowiedzialności inwestora za powstałe uszkodzenia budynku. Należy zwrócić uwagę na to, że inspektor nadzoru archeologicznego miał powierzone zadania w związku z koniecznością zachowania reguł prowadzenia wykopów, wynikających z jego dziedziny. Kwestionował on wykonywanie prac ziemnych pod jego nieobecność , bez wcześniejszej informacji o planowanych wykopach. Chodziło o bieżącą kontrolę nad tym, co znajduje się w ziemi objętej wykopami. Na tę uwagę kierownik budowy zareagował - stosowny wpis znajduje się w Dzienniku Budowy pod datą 18 czerwca 2009 roku . Wskazał on na konieczność stałej obecności nadzoru archeologicznego z uwagi na prace ziemne nie objęte harmonogramem. Drugi wpis inspektora nadzoru archeologicznego dotyczył pojazdów Zakładu (...), które naruszyły strefę prac dokumentacyjnych archeologów (k-406-407 akt). Te wpisy świadczą nie o badaniu wpływu użytego sprzętu na sąsiednie budynki, ale o konieczności prowadzenia wykopów w sposób uniemożliwiający prowadzenie badań archeologicznych i prac inwentaryzacyjnych . Wywody apelującego i w tym zakresie są pozbawione jakichkolwiek, uzasadnionych w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, podstaw.

Aprobując w pełni wywody Sądu Okręgowego co do zastosowania w niniejszej sprawie przepisu art. 429 k.c., w oparciu o który strona pozwana zwolniła się z odpowiedzialności w niniejszej sprawie, Sąd Apelacyjny - dla uzupełnienia argumentacji –odwołuje się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1981 r., wydanego w sprawie IV CR 121/81 (OSNC 1981 z. 12 poz.244) w którym Sąd ten wskazał, że nie istnieje ogólna zasada współodpowiedzialności inwestora i wykonawcy za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym przez wykonawcę osobie trzeciej, przy wykonywaniu robót budowlanych, zleconych przez inwestora. Brak jest jakiegokolwiek przepisu, który by odpowiedzialność taką wprowadził. Inwestor, który powierza wykonanie robót budowlanych wyspecjalizowanemu przedsiębiorstwu budowlanemu, nie odpowiada za szkodę wyrządzoną przez jego pracowników przy wykonywaniu zleconych robót (art. 429 k.c.).

Z kolei w wyroku z dnia 11 listopada 1977 r., wydanego w sprawie IV CR 308/77 (OSNC 1978z.9 poz.160) Sąd Najwyższy uznał, że w świetle art. 429 k.c. inwestor jest zwolniony od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem powierzonych przez niego robót, nie jest natomiast zwolniony od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniechaniem.

Jeszcze raz należy podkreślić, że z ustaleń poczynionych w toku procesu, w szczególności z załączonej dokumentacji technicznej, dotyczącej inwestycji, z treści umowy z dnia 27 kwietnia 2009 roku wynika, że to wykonawca samodzielnie zdecydował o użyciu zbyt ciężkiego sprzętu, projektant nie wprowadził w tym przedmiocie żadnych specjalnych ograniczeń czy szczególnych wymagań. Określił jedynie pożądany stopień zagęszczenia podłoża i podbudowy. Wybór technologii niezbędnej do osiągnięcia zamierzonego celu spoczywał na wykonawcy – na firmie (...).

Apelujący cały swój wywód, dotyczący braku odpowiedzialności wykonawcy przeprowadzili z pominięciem treści umowy, oznaczonej jako ZP 342-15/09 z dnia 27 kwietnia 2009 roku, uznając że została ona złożona na ostatniej rozprawie, przez co powodowie zostali pozbawieni możliwości jej analizy. Mimo wniosku o udzielenie terminu na ustosunkowanie się do nowych dowodów Sąd zamknął rozprawę i zakreślił termin na zgłoszenie głosu do protokołu (w którym nota bene żadne wnioski nie zostały zawarte). W ocenie strony powodowej takie postępowanie Sądu I instancji zamykało drogę do składania dalszych wniosków dowodowych. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż powodowie

mieli tylko 7 dni na przygotowanie załącznika do protokołu i ponowną analizę całego materiału dowodowego pod kątem nowych dowodów. W ocenie apelujących umowa z dnia 27 kwietnia 2009 roku była dowodem spóźnionym - bowiem w toku procesu Sąd I Instancji wielokrotnie zakreślał terminy na zgłaszanie wniosków dowodowych, a strona pozwana ich nie dochowała.

Także i te twierdzenia apelujących są całkowicie gołosłowne. Protokół ostatniej rozprawy nie zawiera żadnego wniosku pełnomocnika powodów o udzielenie terminu na ustosunkowanie się do nowo przedstawionych umów. Nie zawiera też żadnego zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. Zawiera jedynie oświadczenie pełnomocnika, że dowody są spóźnione. W świetle przepisu art. 217 § 1 k.p.c. argument ten jest nie do obrony - strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia twierdzeń strony przeciwnej. W aktach nie ma także zarządzenia, wydanego w trybie przepisu art. 207 § 3 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej na mocy ustawy z dnia 16 września 2011 roku (Dz. U. Nr 233, poz. 1381), które pozwoliłoby dokonać oceny czy zgłoszone na ostatniej rozprawie dowody nie są objęte prekluzją. Treść umowy z dnia 27 kwietnia 2009 roku, pominięta zupełnie przez apelującego wskazuje, że obowiązki zamawiającego ograniczyły się do przekazania wykonawcy dokumentacji technicznej wraz z pozwoleniem na budowę i Dziennikiem Budowy, przekazania placu budowy w określonym terminie, odbioru przedmiotu umowy i zapłaty za wykonane roboty. Natomiast prawidłowe wykonanie wszystkich prac, związanych z realizacją przedmiotu umowy, zgodnie z dokumentacją projektową, warunkami wykonania i odbiorów, obowiązującymi normami, prawem budowlanym i aktami wykonawczymi zostało powierzone wykonawcy. Wykonawca także został zobowiązany do przestrzegania warunków bezpieczeństwa w trakcie wykonywania robót. On też ponosi pełną odpowiedzialność za teren budowy od chwili przejęcia placu budowy.

Dodatkowego argumentu, przemawiającego za prawidłowością zapadłego orzeczenia dostarcza przepis art. 652 k.c., zgodnie z którym jeżeli wykonawca przejął protokolarnie od inwestora teren budowy, ponosi on aż do chwili oddania obiektu odpowiedzialność za zasadach ogólnych za szkodę wynikłą na tym terenie.

Ostatecznie więc należało uznać, że Sąd Okręgowy w pełni zasadnie przyjął, że pozwana Gmina C. zwolniła się z odpowiedzialności wobec powodów za szkody powstałe na skutek prowadzenia prac w ulicy (...), powierzając wykonanie przebudowy ulicy (...) profesjonalistom - Firmie (...) spółka jawna w G. zawodowo trudni się wykonywaniem tego typu robót, a powodowie tej okoliczności nie zakwestionowali, Nadto nie można stronie pozwanej przypisać winy w wyborze.

W tych warunkach apelacja powodów podlegała oddaleniu

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 6 pkt. 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).